Rok V. Nr. 216. Sosnowiec, niedziela 24 sierpnia 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Dymisja rządu premjera Sławka.

Prezydent Rzplitej dymisję przyjął. — Marszałek Piłsudski szefem nowego rządu? — Rozstrzygnięcie spodziewane w poniedziałek.

PREMJER SŁAWEK NA ZAMKU.

Dziś o godz. 12 m. 30 przybył na Zamek p. premjer Sławek i przyjęty został przez prezydenta Rzplitej.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW Z UDZIAŁEM MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

W godzinach wieczorowych zostało zwołane posiedzenie rady ministrów. Na posiedzenie o godz. 6 wieczorem przybył marszałek Piłsudski, w towarzystwie swego adjutanta płk. Beka. Narady trwały do godz. 7-ej.

KOMUNIKAT O DYMISJI RZĄDU.

Wieczorem ogłoszony został komunikat oficjalny, że rząd z premjerem Sławkiem na czele złożył na ręce prezydenta Rzplitej prośbę o dymisję.

PREZYDENT RZPLITEJ PRZYJĄŁ DYMISJĘ.

P. prezydent Rzplitej przyjął dymisję gabinetu, powierzając jednocześnie premjerowi Sławkowi i wszystkim ministrom dalsze sprawowanie swych czynności do czasu powołania nowego rządu.

Prace nad utworzeniem nowego gabinetu już się rozpoczęły.

POGŁOSKI.

Sfery miarodajne wyjaśniają, że premjer Sławek już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem złożenia funkcji prezesa rady ministrów. Premjer Sławek bowiem przeciążony jest pracą gdyż oprócz pełnienia obowiązków prezesa rady ministrów, jest, jak wiadomo, prezesem BBWR.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI SZEFEM RZĄDU?

Po przyjęciu dymisji gabinetu premjera Sławka, p. prezydent Rzplitej zwrócił się do marszałka Piłsudskiego z propozycją objęcia steru rządów. Jak wiadomo podczas ostatniego przesilenia gabinetowego, marszałek Piłsudski oświadczył, że gdy zajdzie potrzeba, odda się do dyspozycji p. prezydenta Rzplitej.

Decyzja jednak p. prezydenta i marszałka Piłsudskiego dotychczas nie zapadła. Po ponownej konferencji marszałka Piłsudskiego z premjerem Sławkiem ogłoszono zo stało oświadczenie marszałka Piłsudskiego.

OŚWIADCZENIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Marszałek Piłsudski stwierdza, że doskonale rozumie premjera Sławka, który nie chce być obarczony wszelkiemi czynnościami i nie chce być „Mädchen für alles“.

Sam marszałek nie chciałby być również „Mädchen für alles“ i dlatego też musi się zastanowić nad wytworzoną obecnie sytuacją.

W dalszym ciągu oświadczenia marszałek Piłsudski podkreśla, że w obecnym gabinecie nie chciałby zmienić żadnego ministra, natomiast powołałby jeszcze jednego ministra bez teki.

Ministrem tym zostałby jego adjutant, pułk. BBek.

Z POWODU SKOMPLIKOWANEJ SYTUACJI.

W kołach miarodajnych dymisja gabinetu płk. Sławka komentowana jest obecną dość skomplikowaną sytuacją. Zdaniem tych kół, sytuacja zewnętrzna (Niemcy) i wewnętrzna wymaga objęcia steru rządów przez marszałka Piłsudskiego Ostateczne j decyzji w tej sprawie spodziewać się należy w poniedziałek.

Przygotowania do dyktatury zbrojnej w Niemczech

dla osadzenia wnuka Wilhelma na tronie.

BERLIN, 23. 8. Od byłego adjutanta kronprinza uzyskano potwierdzające w całej rozciągłości doniesienia części prasy angielskiej i amerykańskiej o przygotowaniach do utworzenia w Niemczech dyktatury wojskowej.

W kołach monarchistów i powolnych im polityków nacjonalistycznych, których front sięga od Hittlera i Hugenberga do Treviranusa włącznie, oceniają obecną sytuację jako wyjątkowo korzystną dla dokonania przewrotu.

Zamach nastąpić ma wkrótce po wyborach jeśliby okazało się, że nie dały one oczekiwanego rozstrzygnięcia oraz, że niemożliwe jest utworzenie koalicji rządowej, odpowiadającej tendencjom koncentracji.

Zamachowcy w przeciwieństwie do organizatorów zamachu Kappa w roku 1923 będą rozporządzać odpowiedniemi środkami finansowemi Hittler pozyskał dla swoich planów nietylko rozmaitych „kapitanów“ przemysłu, lecz także jeden wielki bank berliński, który już dzisiaj po tajemnie finansuje przygotowania przewrotowców. Pozatem do kas związków „ojczyźnianych“ (Heimatdienst) płyną pokaźne sumy z funduszów Reichswehry.

Ewentualny opór partyj robotniczych będzie zdaniem zamachowców szybko złamany, ponieważ opinja publiczna ogarnięta jest nieprzezwyciężoną apatją i szybko pogodzi się z nowym stanem rzeczy.

Na czele planowanej dyktatury wojskowej stanie jeden z generałów Reichswehry posiadający zaufanie prezydenta Hindenburga.

Ostatecznym celem tej dyktatury będzie prawdopodobnie restytucja monarchji i osadzenie na tronie niemieckim najstarszego syna byłego kronprinza, a więc wnuka cesarza Wilhelma.

Federacja związków obrońców Ojczyzny

przeciwko sabotażowi ukraińców w Małopolsce Wschodniej.

LWÓW, 23. 8. (wł.) Federacja obrońców ojczyzny Małopolski Wschodniej ogłosiła odezwę, w związku z ostatniemi aktami sabotażowemi. Odezwa ta głosi, między innemi: „Dotychczas społeczeństwo polskie zachowywało się wobec aktów sabotażu biernie, w przekonaniu, że zdrowa część narodu ruskiego nie solidaryzuje się z niemi i wpływem swoim potrafi nieodpowiedzialnie i wywrotowe żywioły doprowadzić do opamiętania się. Wypadki ostatnich dni zdają się jednak wskazywać, że ta uczciwa część społeczeństwa ruskiego bądźto nie może opanować sytuacji bądźteż teroryzowana nie ma cywilnej odwagi zabrać głosu w tej sprawie“.

W dalszym ciągu odezwa podkreśla, że federacja obrońców ojczyzny podejmie narzuconą jej przez społeczeństwo walkę o prawa żywiołu polskiego na ziemiach wschodnich i poprowadzi ją do powyższego wyniku. Pozatem odezwa wzywa rząd do zastosowania najradykalniejszych środków dla załamania akcji terorystycznej społeczeństwa ruskiego.

NIEMCY NIE ZGADZAJĄ SIĘ na przelot polskich samolotów nad terytorjum Niemiec.

WARSZAWA, 23.8. (wł.) Kierownictwo raidu małej ententy otrzymało zawiadomienie z Berlina, że Niemcy nie zgadzają się na przelot polskich samolotów przez terytorjum niemieckie. Ponieważ trasa Lwów - Praga prowadzi nad terytorjum niemieckiem (40 klm.), kierownictwo raidu, na skutek zawiadomienia niemieckiego, zmuszone będzie trasę lotu zmienić.

PANI WALDEMARASOWEJ GROZI WYDALENIE Z LITWY.

KOWNO, 23.8. Rząd litewski, opierając się na tem, że pani Waldemarasowa jest z pochodzenia francuzką i że związek jej z Waldemarasem nie został należnie zalegalizowany, postanowił wydalić ją z granic Litwy.

Aresztowani za zamach na płk. Rustejkisa studenci zeznali, że należą do tajnej organizacji zwolenników Waldemarasa, zwanej „Batalionem śmierci“.

Przez całą noc ubiegłą krążyły po ulicach Kowna patrole wojskowe. Dotychczas nie usunięto silnej ochrony wojskowej, strzegącej gmachów rządowych i mieszkań ministrów.

BEZCZELNE PROWOKACJE niemieckie przy pomocy samolotu.

GDYNIA, 23.8. (wł.) W okolicy Kartuz pojawił się wczoraj samolot niemiecki, wyrzucając wielką ilość ulotek, zapowiadających rychłe przyłączenie Pomorza do Rzeszy.

Pozatem ulotki te nawołują ludność kaszubską do „dalszego trwania przy niemczyźnie“.

Współpraca kolei z ruchem samochodowym.

W ciągu kilku ostatnich lat opinja gospodarcza większości krajów europejskich poczęła zwracać coraz baczniejszą uwagę na nadspodziewanie szybki rozwój międzymiastowej komunikacji samochodowej. Nowy ten środeek komunikacyjny, rozpowszechniony podczas wielkiej wojny, po jej zakończeniu utrzymał się skutecznie, stając się poważnym czynnikiem lokomocji publicznej i stwarzając niebezpieczną konkurencję kolejom. Z tego właśnie względu zagadnieniem tem zainteresowały się również rządy wszystkich niemal państw europejskich, pragnąc uregulować sprawę ożywiającego się z każdym rokiem ruchu samochodowego i zapobiec szkodliwemu niezawodnie współzawodnictwu z istniejącemi już organizacjami przewozowemi odmiennego typu. Zagadnienie to, jako obchodzące wiele państw, znalazł się niebawem również na forum międzynarodowem, stając się przedmiotem dyskusji licznych kongresów i konferencji, jakie się odbyły w ciągu dwuch lat ubiegłych.

Opracowany wspólnie postulat uregulowania tej sprawy przewiduje takie jej uregulowanie, które zamiast szkodliwego współzawodnictwa — uzgodniło pracę obu środków komunikacyjnych, tj. kolei i samochodu, w ścisłem współdziałaniu..

Jest to nietylko możliwe, ale i pożądane. Kolej stanowi aparat wielki i ciężki, obliczony głównie na przewozy osobowe i towarowe masowe na dalekie odległości — podczas gdy samochód obsługuje ruch towarowy drobnicowy i przejazdy grupami kilkunastoosobowemi na o wiele mniejsze odległości. Kolej przytem zależna jest od ściśle określonej trasy, podczas gdy samochód może się przerzucać z miejsca na miejsce, docierając bezpośrednio do miejsca zamieszkania podróżnego, względnie odbiorcy towaru. Budowa nowej linji kolejowej wymaga dużego nakładu pracy i wielkich środków finansowych, natomiast uruchomienie nowej linji samochodoweej może być sprawą bardzo szybką i nie trudną.

Te zupełnie odmienne cechy obu tych rodzajów komunikacji sprawiają, że pożyteczna ich współpraca daje się osiągnąć bardzo łatwo. Należy jedynie — jak to wykazywali podczas zjazdów międzynarodowych wybitni rzeczoznawcy —wprowadzić pewien naturalny podział przewozów, bądź to przez stworzenie całej sieci wzajemnie uzupełniających się kolei i linji samochodowych, bądź też przez zastąpienie budowy nowych kolei o znaczeniu drugorzędnem — powołaniem do życia uowych linji samochodowych.

Pierwszym jednak warunkiem umożliwienia tego rodzaju współpracy jest zrównanie obu środków komunikacyjnych w zakresie ich praw i obowiązków. Stosowany dotychczas szeroki liberalizm ustawodawczy w zakresie komunikacji samochodowej spowodował, że osiągnęła ona znaczny rozwój ilościowy nabierając jednocześnie cech „dzikiego“ przemysłu komunikacyjnego korzystającego z cudzych dróg i nie łożącego na ich utrzymanie. Uprzywilejowanie to miało jednak dla samego rozwoju komunikacji samochodowej pewne cechy ujemne, sprzyjając powstaniu mnóstwa przedsiębiorców drobnych, myślących wyłącznie o zarobku doraźnym, a uprawiających system bezwzględnej konkurencji.

Pierwszem więc posunięciem państw, które już przystąpiły do uregulowania sprawy komunikacji samochodowej, było zastosowanie względem przedsiębiorstw, prowadzących obsługę regularnych linji samochodowych, system koncesjonowania. System ten obowiązuje już we wszystkich krajach Europy oprócz jedynie Polski, Francji iLitwy, a stosowany jest nawet w tak liberalnym w stosunku do przedsiębiorczości prywatnej w krajach, jak Anglja.

Należy jednak przypuszczać, że znajdzie on zastosowanie również i u nas, gdyż ministerjum robót publicznych opracowało już w tym kierunku projekt, jako zamianę dotych czas obowiązującego systemu meldunkowo—rejestracyjnego. W celu zrównania obowiązków przesiębiorstw samochodowych z obowiązkami kolei niezbędne jest jednak również pociągnięcie ich do świadczeń na rzecz budowy i utrzymania dróg bitych. Wiadomo bowiem, że drogi ulegają zniszczeniu właśnie głównie ruchowi samochodowemu. Przebudowa szos odpowiednio do wymaganań ruchu samochodowego wymaga trzy lub czterokrotnie większych wydatków, niż budowa dla innych rodzajów ruchu kołowego.

Nie należy wreszcie zapominać o niezbędnem dla zrównania kolei z samochodami obciążeniu tych ostatnich odpowiedniemi podatkami. Dotychczas bowiem tylko przewozy kolejowe ponoszą koszt podatku ładunkowego na rzecz miast i tylko w stosunku do nich przysługuje organom skarbowym prawo kontroli przewozów ładunkowych dla wymierzania podatku obrotowego.

Dopiero po przeprowadzeniu wszystkich tych zarządzeń będzie można uznać, że oba środki komunikacyjne znajdą się w mniejwięcej zbliżonych warunkach działalności i wówczas też nastąpi chwila, kiedy zakończy się współzawodnictwo, a rozpocznie pożyteczna dla społeczeństwa współpraca.

Polska wieś w Tajdze Sybirskiej.

Mieszkańcy jej nie wiedzieli o wielkiej wojnie.

Ekspedycja etnograficzna rosyjskiej akademji nauk w Leningradzie natknęła się ostatnio podczas badań północnych części Syberji na nieznaną dotychczas wioskę. Zamieszkała jest ona wyłącznie przez ludność polską w liczbie 204 osób, należących do 18 rodzin.

Wieś ta założona została przez zesłańców politycznych osiedlonych w północnej części rzeki Kamiennaja Tunguzka, którzy dręczeni przez siepaczy moskiewskich zbiegli z miejsca zesłania i założyli własną siedzibę w tajdze. Obecni, mieszkańcy tej wioski zachowali mowę ojczystą i ustrój patrjarchalny.

Całkowicie odcięci od świata, nie mieli żadnego pojęcia o wypadkach jakie rozegrały się na świecie w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat.

Newidoma staruszka w kaplicy jasnogórskiej

wybłagała cudowne uzdrowienie swych oczu.

Od kilku dni Kalisz pozostaje pod wrażeniem cudownego uzdrowie **nia 69-letniej staruszki Barbary Kasińskiej.**

Przed niedawnym czasem pod przewodnictwem ks. Henryka Antonowicza wyruszyła do Częstochowy pielgrzymka mieszkańców Kalisza, w której wzięła również udział ślepa od kilku lat Kasińska.

Podczas odmawiania gorącej modlitwy w kaplicy jasnogórskiej z wiarą w cudowną moc Matki Boskiej nastąpiło uzdrowienie.

Kasińska, pogrążona w głębokich modłach, ujrzała nagle przed sobą cudowny obraz Matki Boskiej, a następnie otoczenie.

Z piersi jej wyrwał się spazmatyczny szloch radości, który ogarnął obecnych w kaplicy.

Kasińska powróciła do domu o własnych siłach, krocząc na czele pielgrzymki. Wiadomość o jej cudownem uzdrowieniu rozeszła się lotem błyskawicy po Kaliszu i okolicy.

Wykrycie tajnej „mennicy” w Piotrkowie.

Konfiskata 27 kg. fałszywych 50-groszówek.

ŁÓDŹ, 23.8. Władze śledcze obserwując członków zlikwidowanej niedawno szajki fałszerzy jedno i dwuzłotówek srebrnych stwierdziły, iż w kontakcie z nimi pozostają również fabrykanci 50-groszówek niklowych.

Funkcjonarjusze policji śledczej aresztowali w Piotrkowie trzech fałszerzy: Józefa Franaszka, Marjana Radomskiego i Kazimierza Mumiaka.

Hersztem szajki był Radomski, który będąc z zawodu mechanikiem, zajmował się techniczną stroną produkcji falsyfikatów, a więc sfabrykował odpowiednie formy i kupował potrzebne metale.

Podczas rewizji u niego znaleziono całą „mennicę“ z zapasami surowca oraz ukryte pod podłogą falsyfikaty, ogólnej wagi 12 kg.

Franaszek i Mumiak zajmowali się kolportowaniem fałszywych monet na targach w miastach województwa łódzkiego.

W piecu kaflowym u Franaszka znaleziono zawieszony worek z 7 kg. fałszywego bilonu, u Mumiaka w komórce na facjatce 8 kg.

Znów głaz na torze kolejowym.

Druga próba zamachu w Małopolsce Wschodniej.

LWÓW, 23. 8. Niesłychane oburzenie w kołach społeczeństwa polskiego wywołała wiadomość o drugiej próbie zamachu na pociąg Lwów — Bukareszt.

Pociąg pośpieszny znajdujący się w pełnym biegu najechał między stacjami Ottynia i Worona na wielki głaz. Koła parowozu szczęśliwie odrzuciły kamień na bok, tak, iż obeszło się bez wypadku.

Na tej samej linji zbrodnicza ręka ułożyła onegdaj stertę kamieni i gałęzi.

Fatalna trzynastka w piątek.

Przeczucia pilota strzaskanego samolotu

PRAGA, 23.8. O jednej z największych katastrof w żegludze powietrznej donoszą następujące szczegóły.

Pilot czeski Sedler przed odlotem z lotniska Kbely oświadczyć miał znajomym:

„W samolocie znajduje się 11 pasażerów i mechanik, czyli razem 13 osób. Pozatem dziś jest piątek. Obawiam się nieszczęścia“.

Wśród 11 pasażerów, którzy ponieśli śmierć, znajduje się również kobieta o polskiem nazwisku, Marja Rybnicka, żona inżyniera.

Naoczni świadkowie katastrofy zeznają, że samolot usiłował lądować na placu przed cegielnią, najwidoczniej z obawy przed silnym wiatrem i ulewnym deszczem.

Próba lądowania nie udała się i samolot zderzył się z dachem cegielni i stanął po chwili w płomieniach, które ogarnęły również budynek.

Z pośród 11 pasażerów i 2 członków załogi 10 poniosło śmierć wskutek poparzenia. Stan zdrowia dwu osób jest ciężki. Jeden tylko pasażer odniósł lekkie poparzenia.

Na miejsce wypadku przybyła niezwłocznie rządowa komisja z Pragi.

SENATOR POD ZARZUTEM KOLPORTAŻU BIBUŁY ANTYPAŃSTWOWEJ.

LWÓW, 23. 8. Posterunek policji w Dawidowie pod Lwowem przytrzymał osobnika niosącego paczkę bibuły komunistycznej, którą otrzymał w lokalu Selrobu we Lwowie. Dokonano rewizji w lokalu Selrobu oraz u szeregu osób, a m. in. u senatora Chińczyka. Aresztowano 11 osób. Dalsze dochodzenie w toku.

12-RO DZIECI POGRYZŁ WŚCIEKŁY PIES.

ŁÓDŹ, 23. 8. W Lucjanowie pow. łęczycki, wściekły pies pokąsał 12 dzieci wiejskich. Władze powiatowe niezwłocznie zarządziły obławę, w czasie której wszystkie psy tej wsi pozabijano. Nieszczęśliwe dzieci przewieziono do szpitala w Łęczycy.

ZAMIAST SKARBÓW — SZKIELETY.

Tajemnica magnackiego pałacu. Szubienica w podziemiach.

Pisma hiszpańskie donoszą o dziwnem odkryciu, dokonanem przypadkowo podczas remontu pewnego starożytnego pałacu w Cuenca, w pobliżu Saragossy.

Robotnicy, którzy od szeregu dni byli zatrudnieni przy odnawianiu walącego się domu, natrafili na drzwiczki, ukryte pod tapetą. Skoro je otworzyli, oczom ich ukazały się kamienne zmurszałe schody, prowadzące w ciemną przepaść. Zachowując wszelkie ostrożności i zaopatrzywszy się w mocne sznury, robotnicy spuścili się w tajemniczą głąb. Kręte schody o oślizgłych od wilgoci stopniach, wiodły do wąskiej izby, położonej pod pałacową piwnicą. Urywały się one przed otworem przykrytym kamienną płytą. By się dostać do owej izby,trzeba było usunąć

kamienną zaporę.

Robotnicy bali się zapuszczać w labirynt pałacowy, powrócili tedy na górę i zaalarmowali inżynierów kierujących robotą.Toteż jeszcze tego dnia, zaintrygowani przedsiębiorcy zorganizowali formalną wyprawę przypuszczając, że skrytka zawiera bezcenne skarby. Spotkało ich rozczarowanie.

W wąskiej izbie ziejącej chłodem i stęchlizną bielały piszczele kilku szkieletów. Łańcuchy, któremi przymocowane były do ściany, świadczyły, że odbyła się tu ongiś krwawa rozprawa. Ktoś w okrutny sposób zemścił się na ludziach, którzy go skrzywdzili. Skazał ich na *śmierć głodową w piwnicznej jamie.*

W blasku elektrycznej latarki połyskiwały na jednym ze szkieletów strzępy brokatowej sukni i zrudziałych koronek.Musiała to być niewiasta, która za nieznane winy podzieliła los trzech mężczyzn. Któż zdoła zrekonstruować posępną scenę jaka rozegrała się wiele lat temu, w podziemiach pałacu hiszpańskiego. Należy on dzisiaj do ludzi, którzy nic wspólnego z dawnymi jego właścicielami nie mają, można tedy dowoli snuć wnioski na temat donny z Saragossy, która w tragiczny sposób

rozstała się ze światem.

Hiszpanie lubią legendy. To też zamek w Cucino stał się ulubionym tematem kumoszek i bezrobotnych grandów. Jedni dopatrują się tutaj miłosnej tajemnicy jakiegoś hiszpańskiego Otella. inni—przeciwnicy kościoła — widzą w tem rękę „świętej inkwizycji“. Nikt jednak nie bierze na serjo tych gadek, stwierdzili bowiem historycy, iż inkwizycja kościelna nie popełniła ani jednej zbrodni, a ograniczała się do dawania upomnień wrogom kościoła. Natomiast istniała na terenie Hiszpanji inna inkwizycja, zgoła świecka w której zasiadali „cywilni“ sędziowie, nie odznaczający się

pobłażliwością

Narazie jednak historja pałacu w Cucino pozostaje zagadką. Warto zaznaczyć, że kilka miesięcy temu w jednym z pałaców w Grenadzie również znaleźli niewielką komnatę ukrytą w potężnych murach. W owej skrytce stał jeden tylko sprzęt a mianowicie szubienica. U stóp szubienicy piętrzył się stos kości ludzkich.

Hipokryzja sowiecka.

Prasa sowiecka jest przedewszystkiem instrumentem agitacyjnym w rękach rządu i partji komunistycznej. Agitacja prowadzona jest jednolicie i bez żadnych przeszkód, w myśl wskazań idących zgóry. Ścieranie się opinij, polemika lub krytyka w sprawach zasadniczych jest w Rosji niemożliwa, bowiem prasa komunistyczna korzysta z całkowitego monopolu, a prasa zagraniczna nie ma dostępu do czytającej masy.

Każda publicystyka jest w pewnym stopniu skłonna do naginania faktów do swoich politycznych celów i wyobrażeń. Ale tam, gdzie istnieje wolność prasy, czytelnik może formułować i sprawdzać własne poglądy na tle wolnej wymiany zdań i różnostronnego oświetlania faktów. Obywatel związku republik sowieckich musi przyjmować bezapelacyjnie wszystko, co mu podaje w odpowied. spreparowanym sosie prasa partyjna. Znajduje się on jakgdyby pod szklanym kloszem, w zamkniętym kręgu pewnych ściśle określonych pojęć i nietykalnych prawd.

Lektura gazet sowieckich jest zajęciem nudnem i wprost przygnębiającem. Trudno jest wyobrazić, jak dalece bezceremonjalne naginanie faktów oraz najzupełniej fantastyczne ich oświetlenie jest stałą metodą tej prasy, w stosunku do spraw polskich. W ciągu ubiegłych od pokoju ryskiego lat nie było, zdaje się, ani jednego faktu w polityce zagranicznej Polski, któryby przez publicystów sowieckich nie był skomentowany, jako krok nieprzyjazny w stosunku do Rosji. Polska jest codziennie oskarżana w prasie sowieckiej o organizowanie „krzyżowego pochodu“ przeciwko komunistycznej Rosji. Jest to niezmienny refren wszystkich artykułów, omawiających działania polskiej polityki zagranicznej. Natrętne oferty politycznej przyjaźni polsko - sowieckiej, wysuwane co pewien czas przez organy endeckie w myśl wskazań p. Dmowskiego, nie znajdują po tamtej stronie kordonu przychylnego oddźwięku. W oczach mieszkańców republik sowieckich Polska powinna uchodzić za państwo dybiące na całość związku i na jego ustrój wewnętrzny. Tego wymaga polityka władców czerwonego Kremla.

Stosownie do tych celów potraktowana też została tam wizyta prezydenta Rzeczypospolitej w Estonji, mianowicie jako ważny etap w przygotowaniu do wojny z Sowietami. Niemądre to twierdzenie potrzebne jest autorom jedynie poto, aby usprawiedliwić wobec swoich obywateli zbrojenia i nastawić ich uczuciowo przeciwko Polsce.

Estonja jest najmniejszym z zachodnich sąsiadów Rosji i, oczywiście, jako czynnik ofensywny nie może być brana w rachubę, posiada natomiast niewspółmiernie dużą w stosunku do swej liczebności siłę odporną. Przekonali się bolszewicy o niej już w roku 1919 — 20, potknęli się następnie w r. 1923, podczas próby zamachu od wewnątrz, zachęceni powodzeniem analogicznego przedsięwzięcia w Gruzji. Zamach ów był zresztą imprezą szczupłego grona amatorów, którzy zorganizowali „nalot na Rewel“, pragnąc spróbować szczęścia. Nie udało się, gdyż na miejscu nie znaleźli najmniejszego poparcia wśród ludności. Sowiety zdezawuowały inicjatorów i odwróciły się ku Wschodowi, gdzie dla zaszczepienia bolszewizmu wydawały się im warunki bardziej sprzyjające. Odtąd nastąpiło zacisze na froncie zachodnim komunizmu, które trwa do dzisiaj.

Przez cały ten czas polityka sowiecka dąży tu do przygotowania sobie dogodnych warunków na przyszłość. Estonja, Łotwa i Litwa — to dla niej trzy gubernje dawnej Rosji. Niema się o co rozbijać, skoro są problemy o tak wielkiej skali, jak skomunizowanie obszarów Azji i zaszachowanie dawnego tam współzawodnika — Anglji. W stosunku do państw bałtyckich — wystarczy, iż przez ten czas nie zdołają one zbliżyć się ze sobą, skoordynować swoich sił i stworzyć wspólnego frontu obronnego. Tu jest pięta achillesowa bałtyckiej polityki Sowietów.

Celem politycznym Polski jest akurat to, czego boją się Sowiety. Stąd wielka ich wrażliwość na wszelkie przejawy zbliżenia państw bałtyckich z Polską. Estonja jest, być może, punktem najdrażliwszym, bowiem przez jej terytorjum prowadzi najdogodniejsza droga dla powrotu Rosji nad Bałtyk. Opanowanie Rewla, Narwy i Hapsalu zawiesza jednocześnie miecz Damoklesa nad Rygą, Libawą i dalszem pobrzeżem Bałtyku, a przez to zagraża bezpośrednio Polsce. Zrozumienie tej sytuacji jest jednakowo silne u nas i w Estonji i było zapewne jednym z głównych powodów tej manifestacji solidarności politycznej, która wyraziła się we wzajemnych wizytach Głów obu państw.

Odmienne poglądy na własne bezpieczeństwo mają dwa państwa środkowe — Łotwa i Litwa. Jeżeli pominąć Litwę, której polityka nagina wszyst. zagadnienia do jednego, to trzeba stwierdzić, że w Łotwie ma miejsce pewne ścieranie się opinij, które dotąd nie wylało się w żadną zdecydowaną formę. Optymizm co do własnego bezpieczeństwa jest tam w każdym razie znacznie silniejszy niż w Estonji, a opiera się on na koncepcji „mostu“ pomiędzy Niemcami i Rosją, w przeciwstawieniu do błędnie przypisywanej Polsce koncepcji „barjery“.

Odwracanie rzeczywistość przez prasę sowiecką i przypisywanie Polsce zamiarów agresywnych jest tylko manewrem agitacyjnym, który ma z jednej strony odstraszyć państwa bałtyckie od zbliżenia z Polską, z drugiej zaś utrzymać ludność czerwonego imperjum w gotowości do wystąpienia w kierunku zachodnim.

Są to rzeczy oddawna znane, ale pożytecznym jest każdy nowy przykład, gdyż nie dopuszcza on do uśpienia zawsze niezbędnej dla nas czujności.

Testis.

DWIE WOJNY.

Rok 1914 i rok 1920.

Wojna polsko - rosyjska roku 1920 nie pozostawiła stosunkowo tak groźnego wrażenia jak wielka wojna europejska. Była przecież jednak starciem między dwoma miljonowemi narodami. Jej wynik decydował o losach Europy. W istocie rzeczy objekt walki polsko-rosyjskiej był nierównie ważniejszy, niż kwestja drogi żelaznej bagdadzkiej, Alzacji i Lotaryngji, potrzeby ekspansji kolonjalnej niemieckiej—powodów wojny europejskiej. W roku 1920 szło o życie i śmierć całej europejskiej cywilizacji, o zmianę ustroju społecznego na całym świecie, o przekształtowanie systemów ekonomiczno - politycznych tak ogromne, że mimo wszystko wielka wojna wydaje się „mniej ideowa“, mniej ważna. A jednak do dziś dnia rok 1914 jest spowity w straszliwą grozę, a jednak dzisiaj dopiero powstaje ogromna literatura wojenna, która odkrywa przed naszemi oczami bezdenne przepaści ludzkiego bólu i udręki. Rok zaś 1920 wywiera wrażenie bardziej bujnego życia indywidualnego, przypomina bardziej walki napoleońskie, daje możność dowódcom i żołnierzom wykazania inicjatywy. I ostatecznie walki polsko - rosyjskie nie przerażają ogromem bezcelowym często ofiar. Różnica między dwiema wojnami istnieje bezsprzecznie, a powodem jej jest sposób prowadzenia walki. Podczas wielkiej wojny walczył okop, drut kolczasty, niezliczona ilość dział, gazy i miotacze płomieni. Miljonowe armje były jakgdyby robotnikami wykonywującemi straszliwą pracę w fabrykach śmierci, gdzie wypadki zawodowe były nieskończenie liczne. System walki okopowej był wykładnikiem nowoczesnej strategji, polegającej na straszliwie drogiem okupywaniu najdrobniejszego sukcesu. W przeciągu kilku lat wojny wytworzyły się okrutne momenty, przerażające swoją „gospodarską zapobiegliwością“. Ludzie, żywi ludzie, zostali zamknięci w podziemnych kazamatach, w schronach betonowych.

Wszystkie linje frontów nasycono artylerją i walka stała się rachunkiem matematycznym, obliczeniem precyzyjnem inżyniera, ile trzeba ton stali, trotylu, szimozy, ile trzeba iperytu, aby zamienić w lotny piasek sto, lub dwieście metrów nieprzyjacielskiego okopu, zdobyć takie lub inne przedmoście czy wzgórze. Na marginesie zaś tych wyliczeń czerwonym jak krew atramentem zapisywało się: „Dla osiągnięcia koty X należy poświęcić dziesięć tysięcy ludzi. Albo pięćdziesiąt. Albo miljon, jeżeli objekt strategiczny nazywa się Verdun. Ludzkość podczas wielkiej wojny zapomniała zupełnie o celach walki i wymordowywała się sucho, spokojnie, obłędnie. Natomiast w roku 1920 cel walki jest w swoim ideowym całokształcie najdokładniej zrozumiały dla każdego żołnierza. Każdy polak prawie wie, że klęska polska jest katastrofą dla całej Europy, że Polska zostaje wtedy starta z powierzchni ziemi, zamieniona na jakiś sowiet wcielony w czerwoną, rewolucyjną federację. Tak samo wie czerwona armja, dlaczego walczy i jakie korzyści przyniesie zwycięstwo. Świadomość ta jest obopólna, bezsprzeczna nie ulegająca wątpliwości. Walczą żywi ludzie. Niema stałowej linji okopów. Nie można praktykować strategji ścieśnionej, lub ankadrującej. Trzeba zwyciężać lotnością decyzji, bohaterskim wysiłkiem, rozmachem duchowym, wiarą w swojego wodza. Jakże różne były przemówienia wodzów podczas wielkiej wojny a przemówienia naprz. marszałka Piłsudskiego do oficerów i żołnierzy czwartej armji!

Na froncie francuskim mówiło się żołnierzom: „Ojczyzna wymaga waszej śmierci“. Dzisiaj umrze śmiercią walecznych taki a taki bataljon, który musi iść do szturmu i sforsować okop nieprzyjacielski. Dzisiaj zginie pięćdziesiąt tysięcy ludzi, ponieważ pozwoli to posunąć się o pięćset metrów naprzód!“ Marszałek zaś Piłsudski mówił żołnierzom: „Musimy stworzyć jedność, musimy się połączyć jedną wolą zwycięstwa. Dzisiaj ruszymy. Nie macie butów. Dobrze. Będzie wam lżej przejść dzisiaj czterdzieści kilometrów. Idziecie na zwycięstwo. Idziecie, aby obronić zdobytą wolność, aby zdobyć sławę“.

Jakże różne są te dwa ujęcia walki. Nie było ponurości w słowach polskiego wodza naczelnego. Zwycięstwo staje się radością. Wawrzyny sławy widnieją w oddali. Trzeba biec, trzeba się poruszać. Heroizm jest konieczny, ale może być nerwowy, bujny, nie zaś zmieniać się w długotrwałą torturę walki okopowej. Z Wojny 1914 roku wyrasta przecież straszliwe dzieło Remarqua, którego tytuł streszcza straszliwość wojny. Bez zmian! Lata całe bez żadnych zmian! Codziennie ta sama rzeźnia, ten sam horror łamiący dusze ludzkie.

Z roku zaś 1920 wyrasta moc narodowa, najdoskonalsze poczucie osobistej godności, hart młodego pokolenia, odrodzenie duchowe.

Ta wojna miała swój prawdziwy sens, nie była bowiem wytworem gabinetowej polityki, ale zetknięciem się namiętnych, żywotnych sprzeczności narodowych.

Była to wojna o ideę, walka między poczuciem zorganizowanej, demokratycznej państwowości i abstrakcyjnem dążeniem ku wielkiej sowieckiej utopji.

S. POMIN.

Jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Irci Gorajówny

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w czwartek, 28 sierpnia rb. w kościele parafjalnym w Starym Sielcu o godzinie 8-ej rano na które zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych nieutulona w żalu

RODZINA.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 24 Niedziela	Dziś: Bartłomieja Jutro: Ludwika Wschód słońca 4.34 Zachód „ 18.45

RADJO.

WARSZAWA.

Niedziela, 24 sierpnia.

10.15. Nabożeństwo z Bazyl. Wileńskiej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. Program na dz. bież. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13. Komunikat metor. 14.50. Aud. wojsk. 15.30. „Zbiór, pakowanie i wysyłanie owoców". 15.50. Muzyka. 16.00. „Jak i czem zaprawiać ziarno siewne". 16.20. Muzyka. 16.30. „Zawód rolnika i wyższe uczelnie w Polsce". 16.50. Muzyka. 17.10. „Co czytano przed stu laty". 17.25. Koncert. 18.45 Rozmaitości. 19.05. Wiad. przyj. i pożyteczne. 19.25. Feljeton p. t. „Piękne nasze niwy, sioła". 19.40. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Kwadrans literacki. 20.15. Koncert popularny z Doliny Szwajc. 22.00 Feljeton p. t. „Przedziwne losy kobiety". 22.15. Kom. meteor., pol., sport. Transm. z warsz. „Luna-Parku"

Poniedziałek, 25 sierpnia.

11.40 Przegląd Prasy Kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał z Wieży Marj. w Krak. Progr. na dz. bież. 12.10. Muz. z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. 15.15. Kom. gospodarczy. 15.50. Odczyt p. t. „Camping w Polsce". 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Przegląd komunikacyjny. 17.35. Lekc. jez. franc. 18.00. Muzyka lekka z „Gastronomji". 19.00. Rozmaitości. 19.20 Pogawędki techniczne. 19.35 Płyty gramofonowe. 19.45. „Skrzynka rolnicza". 20.00. Prasowy dziennik radjowy. 20.15. Recital skrz. 21.00. Koncert popularny z Dol. Szwajc. 22.00. Feljeton p. t. „Dyrektorzy teatrów o swoich planach". 22.15. Kom. meteor., pol., sportowy. 23.00. Muz. tan. i salonowa z „Polonia-Palace-Hotel"

KATOWICE.

Niedziela, 24 sierpnia.

10.15. Nabożeństwo z Bazyl. Wileńskiej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 14.50. Audycja wojskowa z Warsz. 15.20. „Wychów Stadnika". 15.40. Koncert popul. 17.10. „Co czytano przed stu laty". 17.25. Koncert z Warszawy. 18.45. Rozmait., progr. na dz. nast. i przegląd widowisk. 19.05. Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warsz. 19.25. Intermezzo muzyczne. 20.00. Kwadrans liter. z Warszawy. 20.15. Koncert popul. z Warsz. 22.00. Feljeton z Warszawy. 22.15. Zabawa ludowa z „Luna - Parku" w Warsz. 22.45. Kom. meteor. z Warsz., kom. sport. i progr. na dz. nast. 23.00. Muz. tan. z Warsz

Poniedziałek, 25 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Wieży Marj. w Krak. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 15.50. Odczyt z Warsz. 16.15. Kom. Pol. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl. 16.35. Koncert z płyt gramof. 17.35. Pogad. z działu: „Ogrodnik śląski". 18.00. Koncert popul. 19.00. Codz. odcinek powieściowy. 19.15. Rozmait., progr. na dz. nast. i przegląd widowisk. 19.30. „Polityka mieszkaniowa u nas i zagranicą" — cz. I. 20.00. Kom. Straż. Śl. 20.05. Intermezzo muzyczne. 20.15. Recital skrz. z Warsz. 21.00. Koncert popul. z Warsz. 22.00. Feljeton p. t. „Dyrektorzy teatrów o swoich planach". 22.15. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. oraz nadprogr. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

Ogólna.

(o) **Kominiarze kontrolerami budownictwa kominowego.** We wszystkich starostwach i okręgowych dyrekcjach robót publicznych organizowane są obecnie referaty nadzorcze nad wykonywaniem kominiarstwa.

W uzupełnieniu wydanego w czerwcu rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych oraz przemysłu i handlu, o wykonywaniu czynności kominiarskich ukaże się wkrótce szczegółowa instrukcja dla kominiarzy. Kominiarze zobowiązani będą do składania raportów w razie stwierdzenia wadliwości w budowie komina, znalezienia „wpuszczonej" belki i t. p.

Z Kielc.

(k) **Dekoracja krzyżem zasługi kupca kieleckiego Majera Cettla.** W nadchodzący poniedziałek o godz. 12 w południe, w sali posiedzeń rady miejskiej, p. wojewoda Paciorkowski dokona dekoracji srebrnym krzyżem zasługi znanego w Kielcach kupca, izraelitę Majera Cettla.

Ujednostajnienie systemu promocji w szkołach w całej Rzeczypospolitej.

W kołach nauczycielskich rozkolportowano pogłoskę o zniesieniu stopni, jako dotychczasowego systemu oceny postępów w nauce młodzieży szkół średnich.

Wiadomość ta wywołała wielką sensację wśród rodziców i młodzieży.

Według oświadczenia ministerjum, cała wiadomość w najmniejszej mierze nie odpowiada rzeczywistości.

Kwestja zniesienia stopni w szkołach jest w Polsce całkiem nieaktualna.

W każdym razie wymagałoby to długich studjów przygotowawczych, co nie miało jeszcze miejsca.

To jest jednak pewne, że dzisiejszy system głęboko sięga w psychikę społeczeństwa i radykalna zmiana raczej szkodę niż zysk by przyniosła.

Pogłoska ta zrodziła się prawdopodobnie na gruncie sprawy pokrewnej nieco treści.

W ministerjum obecnie rozpatrywany jest projekt zarządzenia, które ujednostajni i niejako zunifikuje różne dotychczas systemy promowania i klasyfikowania uczniów.

Kwestje te będą uregulowane na całym terenie Rzeczypospolitej.

Kiedy jednak ten projekt wejdzie w życie i kiedy nabierze mocy obowiązującej — dziś jest trudno rzec coś konkretnego.

Ze związku straży ogniowych okręgu będzińskiego.

W dniu 14 września br. w Będzinie, bez względu na pogodę, odbędzie się zjazd straży ogniowych okręgu będzińskiego.

Program: godz. 8 zbiórka wszystkich straży na placu ćwiczeń straży w Będzinie, róg Czeladzkiej i Małobądzkiej, godz. 3.30 raport i wymarsz na nabożeństwo, godz. 9 msza święta w kościele parafjalnym, — 10.30 przemarsz przez miasto i dekoracja zasłużonych członków, — 11 defilada, od 11 do 13 przerwa obiadowa, — 13 zawody straży grup: 2, 3 i 4 na placu ćwiczeń straży w Będzinie, — 15 pokazy drużyn żeńskich, — 16 zadania taktyczne, — 18 zakończenie zjazdu. Komendantem zjazdu mianowano p. E. Wintera, adjutantami pp. B. Przypkowskiego i A. Renego, komendant placu p. M. Laubitz.

Na zjazd stawią się obowiązkowo wszystkie straże z okręgu pozostawiając w swoich siedzibach odpowiednie (po kilku ludzi)) pogotowia na wypadek pożaru. Niezależnie od tego garnizon Sosnowiec i rejony Ożarowice, Bobrowniki, Wojkowice Kościelne, Łosień, oraz olkusko - siewierski pozostawiają w swoim rejonie po 1 straży z losowania, jako pogotowia. Sprawę tę uregulują osobiście naczelnicy wymienionych rejonów. Losowaniu nie podlegają i nie mogą pełnić służby pogotowia straże stające do zawodów.

Zgłoszenia do zawodów w grupach 2, 3 należy nadesłać okręgowi do dn. 1 września br., straże niezgłoszone w terminie przepisanym do zawodów dopuszczone nie będą.

Do grupy 4-ej stają obowiązkowo straże, które zajęły pierwsze dwa miejsca mianowicie: Góra - Siewierska, Wojkowice Kościelne, Dobieszowice, Strzyżowice, Tąpkowice, Siemonia i Tuczna Baba.

Wszystkich zawodników obowiązuje kompletne uzbrojenie bojowe i muszą być ubezpieczeni w kasie strażackiej pod osobistą odpowiedzialnością naczelników straży. Każdy ćwiczący winien posiadać legitymację nowego typu, w które należy zaopatrywać się w okręgu, celem wylegitymowania się sądowi o jego przynależności do danej drużyny.

Sędziami będą w grupie 2-giej pp.: B. Mozal — oficer inspekcyjny z Radomia, N. Kałkowski — st. instruktor zw. woj., M. Ząbek—naczelnik rejonu w Kielcach i st. instruktor E. Wochtman z Zawiercia. W grupie 3-ej pp.: K. Perkowski — of. insp. z Opoczna, st. instr. E. Wochtman z Zawiercia, Sz. Grabowski — naczelnik SPO. kolejowej z Łaz i L. Jakubowski, d-ca oddziału z Kielc. W grupie 4-ej pp.: J. Machura, nacz. z Żelisławia, K. Polcer — zast. nacz. z Klucz, J. Jamo (junior) d-ca oddz. z Olkusza.

Nagrody dla każdej grupy po dwie: 1 z okręgu — wartości 200 złotych, 2-ga z PZUW. — 150 zł.

Straż w Łośniu za nieprzestrzeganie statutu straży ochotniczych, niestosowanie się do zarządzeń okręgu i niewłaściwą tendencję w działalności swojej, zostaje wykluczona z listy członków okręgu z wnioskiem do władz o jej rozwiązanie.

Afera w kolejowej ajencji celnej w Sosnowcu załacza coraz szersze kręgi.

Aresztowanie byłego urzędnika

W związku z nadużyciami popełnionemi przez kierownika ajencji Teofila Walewskiego i Tadeusza Knapika, w kolejowej ajencji celnej w Sosnowcu, o czem już pisaliśmy, onegdaj z polecenia urzędu prokuratorskiego, zatrzymany został przez wydział śledczy

Jan Kwiatkowski,

zam. w Ząbkowicach.

Kwiatkowski, jako były urzędnik ajencji celnej, w roku 1927 dopuszczał się fałszowania rachunków, na szkodę

skarbu państwa.

Prowadzone śledztwo ujawniło, że Kwiatkowski, wydając ekspedytorom rachunki za tak zwane składowe,

fałszował kopję rachunku wpisując na niej przez kalkę znacznie mniejszą sumę od pobranej.

Różnicę jaka istniała między wpłaconą sumą, a sfałszowaną kopją rachunku przywłaszczał dla siebie.

Dotąd stwierdzono, że Kwiatkowski za rok 1927

sfałszował kilkadziesiąt rachunków,

na sumę z górą tysiąc złotych.

Ogólnej sumy, jaką Kwiatkowski osiągnął przez fałszowanie kopji rachunków dotychczas nie ustalono.

Aresztowany Kwiatkowski, wobec obciążających dowodów

przyznał się do winy.

Dalsze dochodzenie, celem ujawnienia sumy, jaką z powodu oszukańczych manipulacji stracił skarb państwa trwa. Kwiatkowski ostatnio pracował w Modrzejowskich zakładach górniczo - hutniczych, skąd został sprowadzony do urzędu śledczego i paddany szczegółowemu śledztwu.

Kwiatkowski w dniu dzisiejszym przekazany zostanie do dyspozycji sędziego śledczego.

Afera w ajencji celnej przybiera coraz to szersze rozmiary. Obliczenia wysokości zdefraudowanych sum trwają.

Dotąd nie można jeszcze przewidzieć terminu zakończenia żmudnego śledztwa i ustalenia wysokości sumy, jaką stracił skarb państwa z powodu oszukańczych machinacji urzędników, ze względu na nieporządek w rachunkach, prowadzonych przez Walewskiego.

(k) **Zakończenie kolonij letnich na Karczówce.** Z dn. 31 b. m. odbędzie się uroczyste zakończenie kolonij letnich dla dzieci z Niemiec i półkolonij dla biednych dzieci miejscowych szkół powszechnych przez magistrat m. Kielc.

W uroczystości zakończenia kolonij weźmie udział prezydent miasta Cichowski oraz szereg osób.

(k) **Ochronki i sierocińce kieleckie, a magistrat.** Jak wiadomo magistrat rokrocznie na swój koszt oddaje biedne dzieci do miejscowych ochronek i sierocińców. Ponieważ miasto od dłuższego czasu zalega w należnościach za utrzymanie, sierocińce kieleckie odmówiły dalszego przyjmowania dzieci.

(k) **Dancing akademicki.** Dn. 30 bm., o godz. 9 wieczorem w salonach klubu urzędników państwowych w województwie, odbędzie się doroczny dancing, urządzony staraniem akademickiego koła ziemi kieleckiej. Dochód przeznaczony na cele kulturalno - oświatowe koła.

(k) **Tajemnicze zniknięcie dziewczyny w pow. kieleckim.** Przed kilku dniami służąca gajowego, Marjanna Krzysiak, we wsi Psary, pow. kieleckiego, jak zwykle rano popędziła bydło do lasu i od tej chwili wszelki ślad za nią zaginął. Nad wieczorem bydło wróciło samo do domu.

Policja czyni poszukiwania za zaginioną.

(k) **Omal nie pożar.** Mieszkaniec wsi Brzeziny Duże, pow. częstochowskiego, Władysław Zygmunt, zameldował policji, że w nocy z dn. 19 na 20 bm wyszedłszy przed dom zauważył tlejący się pod oborą ogień, który dzięki natychmiastowej akcji został w zarodku ugaszony. Jak należy przypuszczać ogień został podłożony.

(k) **Kradzież wozu.** Z podwórza domu Kazimierza Bindrala, mieszkańca Korzeszyce, pow. kieleckiego, jakiś nieznany dotychczas sprawca skradł w nocy wóz, wartości 200 zł.

W początkach wielkiej wojny światowej Majer Cettel z narażeniem własnego życia ukrywał w swym domu legjonistów przed wojskami rosyjskiemi. Piękny ten czyn, godny prawdziwego polaka i obywatela nie został zapomniany.

Polska spłaca teraz dług wdzięczności swemu synowi.

(k) **W sprawie zgłoszeń do szkoły podoficerów lotnictwa.** Liga obrony powietrznej państwa, komitet wojewódzki w Kielcach zawiadamia, że zainteresowani w sprawie szkoły podoficerów lotnictwa dla małoletnich w Bydgoszczy, winni zgłaszać się o informacje do biura komitetu wojewódzkiego LOPP. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza 36.

(k) **Postrzelenie przemytnika.** W nocy z dn. 20 na 21 bm. straż graniczna na odcinku placówki Kamińsko, pow. częstochowskiego, podczas przekraczania granicy przez przemytników do Polski — użyła broni palnej, wskutek czego postrzelony został przemytnik Jan Rulej, zam. we wsi Rujeje, pow. częstochowskiego.

Podczas ucieczki przemytnicy porzucili 4 worki tytoniu. Rulej dostał postrzał w lewą nogę i pozostaje na kuracji w szpitalu Panny Marji w Częstochowie.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak" — Dziewczę z piekła. „Unjon" — Grzech i morał. „Palace" — Tylko ciebie kochałem.

Z Sosnowca.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu miasta, na którem rozpatrywano warunki na dzierżawę teatru miejskiego, postanowiono przesłać do radcy prawnego, celem zaciągnięcia opinji. Po zaopinjowaniu przez radcę, sprawa teatru znajdzie się na forum rady miejskiej.

(s) **Pogotowie PCK. przy pracy.** Wczoraj o godz. 4 popołudniu, na ul. Dańdowskiej zachorował nagle Antoni Lipiński, l. 26, zam. przy ul. Kaliskiej nr. 7. Na wezwanie I komisarjatu karetka pogotowia PCK. przybyła i odwiozła chorego na kurację do szpitala na Pekinie.

W ub. tygodniu karetka pogotowia PCK. wzywana była 7 razy.

(s) **Choroby zakaźne w mieście.** Miejski urząd zdrowia zanotował następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne w ciągu ub. tygodnia. Na dur brzuszny zachorowało 7 osób, zmarła 1, na płonicę zachorowało 3 osoby, na odrę — 2, krztusiec— 2, na gruźlicę płuc zachorowało 2, które zmarły.

Odkażono pozatem 6 mieszkań, odwszono w zakł. dezynfekc. 14 osób.

(s) **Z targowicy sosnowieckiej.** W ub. tygodniu tj. od dn. 18 do 23 bm. br., na targowicę w Sosnowcu spędzono 1586 szt. trzody chlewnej.

Płacono za kg. żywej wagi od zł. 1.80 do 2.25 wyjątkowo 2.30. Tendencja spokojna.

„CZAR WALCA“ premjera w teatrzyku rewjowym ARLEKIN w Sosnowcu.

Teatrzyk rewjowy „Arlekin“ w Sosnowcu, po ferjach letnich otworzył onegdaj swoje podwoje rewja p. t. „Czar walca“. Pierwsze przedstawienie ściągnęło dość liczną publiczność.

Z pośród kilkunastu numerów programu na pierwszy plan bezsprzecznie wysunęła się znana już z występów w Sosnowcu, utalentowana śpiewaczka p. Wł. Poraj - Porecka, która swym miłym głosem wykonała szereg nastrojowych pieśni, zbierając rzęsiste okłaski.

Atrakcją tej rewji jest również zespół baletowy z J. Lisińską i W. Karsawinowem na czele.

Bardzo udatnie wypadła inscenizacja tańca wschodniego „W świątyni“ i inscenizacja „Ingram“ w wykonaniu zespołu baletowego, oraz taniec orjentalny w wykonaniu p. E. Ludwigo.

Miłe „arlekiniątka“ z zespołu baletowego, w inscenizacjach tanecznych dostrajały się do całości bardzo składnie.

Uroczą czarnobrewą chiromantką, która obchodząc widownię wróży dowcipnie, była p. H. Wieczorkówna.

Skecz w wykonaniu K. Bajona, M. Marskiego i H. Wieczorkówny wypadł na ogół słabo.

Konferencierkę prowadził p. K. Bajon. Tekst prologu dowcipny i dobrze powiązany. W całym programie daje się zauważyć brak humoru i dowcipu. Należałoby zaangażować dobrego humorystę, któryby umiał publiczność rozweselić.

Kierownik artystyczny p. M. Marski i dyr. Gasson postarają się niezawodnie wyrównać dotychczas owe braki przy wystawieniu nowej rewji.

J. O.

(s) **Z życia legji mocarstwowej.** Zarząd legji mocarstwowej w Zagłębiu Dąbrowskiem informuje nas, że komedantem legji mocarstwowej na Zagłębie Dąbrowskie jest nadal p. J. Marlicki, na Będzin, p. A. Szypulski, na Dąbrowę, p. Gdulski, na Czeladź, p. L. Pless i na pow. zawiercki, p. J. Nowak. Wszyscy winni podszywający się jako komendanci w poszczególnych miastach ścigani będą sądownie.

(s) **Kradzież wędlin.** Ze sklepu Mieczysława Szyszki, zam. przy ul. Granicznej nr. 6, złodzieje skradli większą ilość wędlin i słoniny, wartości 760 zł. Policja aresztowała wczoraj jednego ze sprawców kradzieży, którego nazwisko ze względu na śledztwo trzymane jest w tajemnicy.

Nadesłane.

W SPRAWIE TARGOWICY w Sosnowcu.

W związku z notatkami zamieszczonemi w dniu 23 sierpnia rb. w miejscowych dziennikach, wyjaśniamy co następuje:

1) zgodne jest z prawdą, że dyr. dep. weter. prof. r. Markowski wizytował z urzędu targowicę w Sosnowcu;

2) zgodne jest z prawdą, że targowicę znalazł w należytym stanie sanitarnym;

3) nie odpowiada prawdzie, jakoby dyrektor departamentu weterynaryjnego nie zmienił swego stanowiska, które rzekomo miało być na niekorzyść targowicy w Sosnowcu, a przeciwnie — po zapoznaniu się z istotnym stanem rzeczy w rozm. z prezydentem miasta A. Willnerem, inspektorem wojewódzkim weter. dr. Ninke, lekarzem weterynarji powiatowym dr. Schönbornem oraz przedstawicielami zarządu targowicy, potraktował niezwykle życzliwie całą sprawę, oświadczając, że informowany był mylnie, a obecnie potraktuje sprawę całą bezstronnością z uwzględnieniem słabych potrzeb handlu i konsumentów Zagłębia.

W zakończeniu trzeba zaznaczyć, że p. starosta pow. będzińskiego oświadczył, że nad sprawą tą czuwa i nie dopuści do takiego załatwienia, które byłoby z krzywdą dla aprowizacji ludności szczególniej mas robotniczych.

Alarmy o rzekomo mającej nastąpić likwidacji targowicy, podobnie jak już to miało miejsce w latach poprzednich, są rezultatami akcji czynników konkurencyjnych.

Targowica Trzody i Bydła
w Sosnowcu
snowiec Rad.

Zagadkowa śmierć nauczycielki liceum Podkajowej w Sosnowcu.

Onegdaj, koło toru kolejowego, w pobliżu stacji Zabierzów, pow. krakowskiego znaleziono ciało młodej — nieznanej kobiety.

W torebce, którą nieszczęśliwa kurczowo trzymała w ręce znaleziono zaświadczenie wydane przez seminarjum nauczycielskie żeńskie im. Marji Konopnickiej w Sosnowcu, na imię Anny Saeye.

Prócz tego znaleziono pokwitowanie kolejowe na bagaż, który zatrzymano w Krakowie. Jak wynika z biletów kolejowych, tragicznie zmarła Anna Saeye, wracała z urlopu wypoczynkowego w Krynicy i w pobliżu stacji Zabierzów znalazła zagadkową śmierć pod kołami pędzącego pociągu. Policja dotąd nie odnalazła świadka tragicznego wypadku i zachodzi przypuszczenie, że na nauczycielkę dokonano napadu rabunkowego. Celem upozorowania samobójstwa sprawcy wyrzucili nieszczęśliwą z wagonu pod koła znajdującego się w biegu pociągu.

P. Saeye była nauczycielką liceum Podkajowej w Sosnowcu. Zwłoki nieszczęśliwej przewieziono i umieszczono w kostnicy szpitala w Zabierzowie.

Policja stara się wyświetlić istotne przyczyny śmierci.

* * *

Osoby, znające adres rodziny tragicznie zmarłej, proszone są o zawiadomienie jej o wypadku.

Wszystko, co najgorsze jest za nami twierdzą kupcy.

Swiat kupiecki stoi w przededniu nowego sezonu. Za parę dni rozpocznie się ruch w księgarstwie i tych wszystkich dziedzinach handlu które związane są z jesiennym ekwipunkiem młodzieży szkolnej.

Dalej ożywiony ruch winien przejawić się w manufakturze i konfekcji. trykotarstwie, przemyśle obuwiowym, kapeluszniczym i w całym szeregu innych odcinków kupieckich.

Posłuchajmy tedy, co mówią na te niezwykle ciekawe tematy wybitni kupcy.

— Rzecz znamienna, że w ich wynurzeniach poraz pierwszy od dłuższego czasu brzmi nuta wiary i optymizmu.

— Wszystko co najgorsze jest już za nami — powiadają z jakąś ulgą w głosie.

Koniec roku 1929 i połowa bieżącego były tak okrutne dla kupiectwa, jakich najstarsi nie pamiętają.

Nazewnątrz mało to się przejawiało, bo do ostatniej chwili każdy kupiec starał się zataić przed światem groźbę bankructwa, wiszącego nad nim. niczem miecz Damoklesa.

Co drugi sklep przechodził trudności płatnicze, chwiały się najsolidniejsze interesy, wzmagały się z godziny na godzinę fale zalewu protestów, piętrzyły się zewsząd kłopoty, a ruch w sklepach stopniowo obumierał, aż w końcu nawet już na ladajaki obiad przeciętny kupiec nie mógł zarobić.

Straszne, koszmarne były to czasy!

Wszystko, co słabsze, splajtowało albo pogrążyło się w otchłań nędzy.

To jednak, co miało warunki do życia wytrwało i dziś ożywione jest wiarą w kres depresji i w nadejście lepszych czasów.

— Gorzej — konkludują kupcy — już nie będzie.

Schwytanie niebezpiecznego bandyty przez policję kielecką.

Przed kilku dniami donosiliśmy o napadzie rabunkowym we wsi Kąty - Dębnik, pow. włoszczowskiego na Chaima Wajbroda. Bandyta pod groźbą użycia broni zabrał Wajbrodowi 60 zł., poczem oddalił się do pobliskiego lasu.

Powiadomiona policja wszczęła natychmiast poszukiwania, które jednak nie dały żadnego rezultatu. Dopiero onegdaj policja, podczas obławy we wsi Załęże, schwytała bandytę, Konrada Dymszę, lat 20, zamieszkałego na Gór. Śląsku.

Dymsza, wzięty w krzyżowy ogień pytań przez policję kielecką, przyznał się do trzech napadów rabunkowych.

W czasie śledztwa okazało się, że policja ma do czynienia z wyrafinowanym bandytą. Dymsza bowiem ma na sumieniu cały szereg zbrodni, dokonanych i w innych województwach.

Śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu.

Walka z kłusownikiem pod Miechowem.

W tych dniach o g. 8 wieczorem, w lesie majątku Rzędowice, pow. miechowskiego, objazdowy lasu Józef Kubrak wraz z gajowymi Józefem Sobeckim i Wincentym Machejskim natknęli się na kłusownika, który na ich widok począł uciekać.

Podczas ucieczki kłusownik kilkakrotnie strzelił do goniących go. Pod wsią Uniejów, kłusownik przyłączył się do kilku osobników i razem zaczęli ostrzeliwać objazdowego lasu i gajowych.

Ci ostatni w obawie utraty życia cofnęli się. Jak ustaliło śledztwo, owym kłusownikiem jest Stanisław Kania ze wsi Uniejowa. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia nazwisk innych strzelających.

Z Będzina.

(b) **Budowa klinkierni w Grudkowie.** W starostwie odbyło się posiedzenie, w sprawie budowy przez sejmik będziński klinkierni, która ma stanąć w Grudkowie.

Koszt budowy klinkierni wynosić będzie zgórą miljon złotych.

Na onegdajszem posiedzeniu uchwalono, aby kierownictwo techniczne nad budową powierzyć inż. Marynowskiemu, dyrektorowi klinkierni w Wierzbicach i prof. Gallerowi.

Prace przy budowie klinkierni zostaną rozpoczęte w przyszłym tygodniu.

Z Czeladzi.

(c) **Wstrzymanie robót miejskich.** Ze względu na wstrzymanie przez województwo zasiłku na zatrudnienie bezrobotnych i brak funduszów miejskich na ten cel, magistrat zmuszony był zredukować 150 robotników, pozostawiając w pracy 65 ludzi.

(c) **Echa działalności b. komitetu rolników.** Do prokuratora przy sądzie okręgowym w Sosnowcu wpłynęła nowa skarga na J. Nobisa, przewodniczącego b. komitetu rolników za niewypłacenie rolnikom 158 zł. 25 gr. podjętych od tow. „Czeladź“, tytułem korcowego za rok 1928.

Mimo kilkakrotnych napomnień przez magistrat, wymieniony nie wpłacił pieniędzy do kasy miejskiej, która zajmuje się wypłatą korcowego.

Z Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** Kino Apollo: „Jarmark miłości“. Kino Stella: „Zakazane godziny“ i „W szponach azjatów“.

(z) **Piękny godny naśladowania czyn.** Na ostatniem posiedzeniu stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Zawierciu, w związku z uroczystością obchodu 10-lecia „Cudu nad Wisłą“, zebrano doraźnie sumę 35 zł., którą to sumę przesłano zarządowi związku inwalidów, z przeznaczeniem jej na sieroty po poległych żołnierzach. Zarząd związku inwalidów, przyjąwszy tę ofiarę i wyasygnowawszy od siebie na ten cel 20 zł., otworzył listę składek, które chętni ofiarodawcy składać mogą w komunalnej kasie oszczędności osobiście lub przez PKO. nr. nr. 65290 i 305530, wymieniając na odwrotnej stronie przekazu: „na sieroty po poległych żołnierzach“.

(z) **O chodniki na ul. Narutowicza i Paderewskiego.** O doprowadzeniu do porządku ulic miasta z uznaniem podkreślić należy, że magistrat na ogół nie zapomina. Należałoby jednak zatroszczyć się o ul. Narutowicza, na której znajduje się sąd powiatowy i o ul. Paderewskiego. Po każdym deszczu liczne bajora pełne błotnistej mazi uniemożliwiają przejście przechodniom.

(z) **Z życia związku podoficerów rezerwy w Myszkowie.** Wczoraj w godzinach wieczornych, odbyło się w Myszkowie zebranie organizacyjne placówki podof. rez., przy udziale komendanta powiatowego. T. Stosika i wiceprezesa powiatowego zarządu W. Lubicz - Sawickiego. Nadmienić wypada, że istniejący od stycznia br. na terenie powiatu zw. podoficerów wykazuje niezwykłą żywotność, licząc już dzisiaj przeszło 200 członków, z czego 25 proc. jest umundurowanych.

(z) **Zabawę na błoniach** pod Maniszowem urządza dzisiaj popołudniu, przy bardzo urozmaiconym programie zjednoczenie polskiej młodzieży pracującej „Orlę“.

(z) **„Pachnące“ mięso.** Przy badaniu stanu sanitarnego jatki mięsnej, należącej do Sali Worcman (Stary Rynek 4), znaleziono mocno cuchnące mięso, wskutek czego pani Sali nie ominą niemiłe następstwa sporządzonego protokułu.

(z) **Amatorzy słodyczy,** niestety jeszcze nie wykryci, skradli wczoraj z wagonu pociągu towarowego między Myszkowem i Zawierciem 2 skrzynie konfitur.

WYJAŚNIENIA PRAWNE.

Czy właściciel domu może żądać podwyżki komornego za lokal, w którym przeprowadził kanalizację? Wyjaśnijmy sprawę na przykładzie. Właściciel domu, zbudowanego przed wojną pobierał za lokal, pozbawiony urządzeń kanalizacyjnych 20 rubli tytułem komornego za miesiąc czerwiec 1914 r. Po wojnie w 1925 r. właściciel domu przeprowadził w kamienicy kanalizację. Dzięki tej inowacji lokal, posiadający urządzenia kanalizacyjne jest innym lokalem, niż ten, który tych urządzeń w chwili najmu nie posiadał. Przedmiot najmu uległ zmianie, a zatem właściciel domu może wystąpić do urzędu rozjemczego do spraw najmu z podaniem o ustalenie wysokości komornego za dany lokal w drodze wizji.

Urząd rozjemczy po dokonaniu wizji wyda orzeczenie, ustalające wysokość komornego za dany lokal, oczywiście, odpowiednio je podwyższając, w miarę wzrostu wartości użytkowej tegoż lokalu.

* * *

Czy w sprawie cywilnej wolno w II-ej instancji powoływać nowych świadków? A. skarży lokatora B. o eksmisję z racji niewłaściwego zachowania się, zakłócającego spokój i obrzydzającego współżycie. Na rozprawie w sądzie powiatowym zostają zbadani świadkowie strony powodowej tj. ze strony pana A. Pozwany B. przez nieumiejętność obrony nie wskazał swoich świadków. W sprawie zapadł wyrok nakazujący eksmisję B.

W drodze apelacyjnej od wyroku powyższego B. wskazuje nowych świadków, mających ustalić fakt jego wzorowego zachowywania się w zajmowanym lokalu. Sąd II-ej instancji oczywiście świadków tych dopuści z uwagi na to, iż procedura b. Kongresówki przeprowadza zasadę t. zw. apelacji pełnej, pozwalającej na zmianę sposobu obrony w II-ej instancji, na zmianę środków dowodowych i t. p.

* * *

Jakiej instancji administracyjnej przysługuje prawo wstrzymania wykonania wydanego orzeczenia? Weźmy, przykład. Urząd inspekcyjno - budowlany m. Warszawy nakazał właścicielowi domu przeprowadzenie remontu pomieszczenia, zajmowanego przez jednego z lokatrów. Od orzeczenia powyższego właściciel domu odwołał się do ministerjum robót publicznych, które jednak decyzję I instancji zatwierdziło, a starostwo grodzkie przystąpiło do natychmiastowego wykonania zatwierdzonego orzeczenia. Właściciel domu orzeczenie ministerjum zaskarżył do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Samo wniesienie skargi do Trybunału nie wstrzymuje, jak wiadomo wykonania orzeczenia, wobec tego skarżący winien na mocy art. 4 ustawy o Trybunale, zwrócić się z podaniem do ministerjum o wstrzymanie wykonania zaskarżonego orzeczenia Gdyby ministerjum podania o wstrzymanie nie uwzględniło, wtedy dopiero petent może udać się z identyczną prośbą do Trybunału Administracyjnego, który następnie wyda decyzję w tej sprawie.

K. Kl.

Bez pozwolenia księdza chłopi chowają na cmentarzu samobójcę.

Z sądu powiatowego w Bodzentynie pow. kieleckiego.

Przed sądem powiatowym w Bodzentynie, pow. kieleckiego, znalazła się sensacyjna sprawa samowoli chłopów, którzy mimo zakazu księdza pochowali na cmentarzu samobójcę.

Na ławie oskarżonych zasiadło 11 włościan. Do rozprawy powołano zgórą 30 świadków oraz biegłego księdza proboszcza Wójcika z Bodzentyna.

Swego czasu we wsi Wzdów Kościelny, pow. kieleckiego, w niezwykle tajemniczych, pełnych grozy okolicznościach, popełnił samobójstwo bogaty we wsi włościanin Józef Mizierewicz.

Mizierewicz w stanie pijanym przyszedł wieczorem do domu i bez słowa wyjaśnień rzekł do matki:

— Matka pościel mi łóżko — będę umierał.

Matka na słowa te nie zwróciła najmniejszej uwagi, przypuszczając, iż wypowiedziane zostały pod wpływem alkoholu.

Tymczasem Mizierewicz wyciągnął z kieszeni dużych rozmiarów butelkę, w której znajdowała się czerwona ciecz i postawiwszy ją na stole rzekł:

— Podaj mi matka szklankę — chcę się napić —

I tym razem matka spełniła życzenie syna.

Mizierewicz rozebrał się, nalał szklankę cieczy i położywszy się do łóżka wypił duszkiem całą jej zawartość..

Kiedy po upływie pewnego czasu zaniepokojona ciszą matka zbliżyła się do łóżka zastała już sztywne zwłoki.

Jak się okazało Mizierewicz wypił szklankę esencji karbolowej. Śmierć nastąpiła na miejscu. Wypadek ten poruszył do głębi całą wieś.

Przy zamawianiu pogrzebu miejscowy proboszcz ks. Rożek kategorycznie odmówił pochowania samobójcy w miejscu poświęconem na cmentarzu.

Nie pomogły prośby rodziny i włościan, wśród których tragicznie zmarły cieszył się jaknajlepszą sympatją.

Chłopi widząc, że prośby nie pomogą postanowili sami pochować samobójcę. W tym też celu podczas nocy wykopali na cmentarzu grób i rano samobójcę pochowali.

Ks. Rożek podał skargę do sądu na szereg włościan.

W dniu rozprawy która, jak już zaznaczyliśmy miała się odbyć w Bodzentynie, w sądzie powiatowym, przybyła duża ilość włościjan ze Wzdoła i okolicznych wsi. Budynek sądu został formalnie oblężony Do rozprawy jednakże nie przyszło z powodu nie stawienia się jednego z oskarżonych. Sąd rozprawę odroczył.

Perfumowane obuwie!

Ostatnim krzykiem mody.

Fabrykanci obuwia są niewyczerpani w pomysłach, byleby rzucić na rynek jakąś nowość, któraby poprzednio kupione obuwie uczyniła niemodnem. Stosowano już najrozmaitsze sposoby: wyrabiano pantofelki damskie ze skór kolorowanych, ze skór najrozmaitszych płazów, wreszcie wszelkiego rodzaju materji a jednocześnie co sezon zmieniano fasony przez dodanie lub usunięcie

jakiegoś drobiazgu.

Najnowszym w tej dziedzinie wynalazkiem jest obuwie perfumowane. Oczywiście z zwykły sposób nie daje się obuwie perfumować i trzeba w tym celu odpowiednich zapach utrwalać jeszcze przed wygarbowaniem skóry. Próby wykazały, że najlepiej do tego celu nadają się skórki sarnie

lub z młodych koźląt.

W stanie półsurowym przed zabarwieniem napuszczane są one specjalnym preparatem, utrwalającym dowolny zapach.

Z perfumowanej skóry wyrabia się głównie obuwie wieczorowe i balowe.

HRABIA MONTE CHRISTO.

383.

Noirtier po wysłuchaniu wieści tej wzniósł oczy ku niebu, a następnie utkwił je w drzwiach, przez które wyszła Walentyna.

Gdy się to działo, pani de Villefort oczekiwała już na przybyłych gości. Obie damy weszły do salonu wymuszenie sztywne, co wskazywać miało na urzędowy charakter wizyty.

Osoby z tej samej sfery towarzyskiej rozumieją najmniejszy odcień w postępowaniu, to też pani de Villefort na to urzędowe wejście odpowiedziała miną niemniej poważną i uroczystą.

To samo powtórzyło się z Walentyną, gdy ta weszła do salonu.

— Kochana przyjaciółko — rozpoczęła rozmowę baronowa, gdy obie panienki ujęły się za ręce—przybyłam do ciebie, ażeby cię pierwszą zawiadomić o bliskim związku mej córki z księciem Cavalcantim.

Tutaj dodać musimy w nawiasie wiadomość, że to sam Danglars ozdobił nazwisko Cavalcantich książęcym tytułem; pomysłowy bankier bowiem zauważył nie bez słuszności, ostatecznie, że „książe" brzmi o wiele lepiej, aniżeli prosty „hrabia", zaś nikt nie będzie sprawdzać przecież, jak to tam za Alpami jest istotnie!...

— Przyjm pani odemnie — rzekła po deklaracji tej pani de Villefort — me szczere powinszowania. Młody książe Cavalcanti bowiem wygląda na młodzieńca wychowanego bardzo dobrze. Bardzo dobrze...

— O!... powiedziała baronowa z uśmiechem — książe Cavalcanti paryżaninem dopiero będzie. Ma on bowiem coś z cudzoziemszczyzny w sobie jeszcze, to też my, francuzi, od pierwszego rzutu oka rozpoznać możemy w nim arystokratę, jeżeli nie niemieckiego, to już włoskiego napewno. Ma za to wyjątkowo dobre serce i umysł bardzo bystry. Pan Danglars utrzymuje ponadto, że jest on olbrzymio bogaty.

— Niech mama i to jeszcze dodać zechce — wtrąciła Eugenja, albumy na stole leżące przeglądająca, — że papa ma do tego człowieka szczególną jakąś skłonność.

— No a ty, Eugenjo? — zapytała pani de Villefort.

— Ja?.. odpowiedziała Eugenja chłodno, tonem sarkazmu pełnym — o, upewniam panią, że nie pomyślałam o tym nawet, czy i o ile mam dla pana Cavalcantiego skłonności jakieś. Ja wogóle nie czuję w sobie powołania do gospodarskich kłopotów i nie pragnę wcale tego, by być zależną od kaprysów człowieka jakiegoś — jakimkolwiek by on nie był. Powołaniem mojem jest być artystką, to znaczy — być wolną. Wolną nie tylko wogóle, lecz jeszcze mieć wolne umysł i serce.

Rumieniec wystąpił na twarz Walentyny, gdy usłyszała teorje takie.

— A zresztą — ciągnęła dalej swobodnym tonem panna Danglars — jeżeli mam już iść za mąż, to dziękuję Opatrzności za to przynajmniej, że mnie uwolniła Ona od pana Morcerfa przynajmniej. Gdyby nie to, byłabym dziś żoną człowieka wyzutego z honoru.

— Czyż jednak — wzięła w swą obronę Alberta Walentyna — hańba ojca ma tak nieodzownie spadać i na syna?

— Daruj, kochana przyjaciółko — powiedziała nieubłagana nieprzyjaciółka mężczyzn i małżeństwa — pan wicehrabia de Morcerf domaga się udziału w hańbie ojcowskiej już sam, swem niegodnem postępowaniem. Wczoraj udawał bohatera... w teatrze, gdy jednak się znalazł na placu i ujrzał pistolety, — zmiękł odrazu i pana de Monte Christo przeprosił, na kolanach Nieomal.

— Niemożliwe! — zawołana pani de Villefort.

— Moja przyjaciółko! — odezwała się niewinnym głosikiem baronowa — jestto fakt nieulegający najmniejszej wątpliwości, mówił nam to bowiem sam pan Debray, w którego obecności pan Morcerf przepraszał.

Walentynie znaną już była prawda, lecz nie odezwała się słowem, bolejąc jedynie że uczynić tego nie może. Czuła się zresztą znów nad wszelki wyraz chorą i osłabioną; wybić się to na jej twarzy musiało najwidoczniej, gdyż nawet pani Danglars to spostrzegła i pwiedziała.

— Ależ ty jesteś cierpiąca, kochana Walentyno?

— Ja? — zdziwiła się panienka, przecierając donią rozpalone czoło.

— Ależ tak. Przejrzyj się tylko w zwierciadle. Bledniesz, to znów rumienisz się gwałtownie, naprzemian.

Walentyna była tak zmieniona, iż w końcu nawet pani de Villefort to zauważyła.

— Idź do swego pokoju, droga Walentyno — rzekła — nasi goście wybaczyć ci to zechcą. Połóż się na chwilę, obmyj twarz zimną wodą, a zaraz ci przejdzie to chwilowe osłabienie.

c. d. n.

PSI PROCES.

Czworonożny przestępca został skazany na dożywotni łańcuch.

Okazuje się, że do oryginalności sądów angielskich zaliczyć jeszcze trzeba fakt, iż w roli oskarżonych przed niemi mogą się zjawić także zwierzęta.

Wynika to mianowicie z procesu, jaki się niedawno odbył w Londynie, a podczas którego rozpatrywano obszernie zły charakter i wybryki psa, należącego do niejakiego pana Kelhana.

Przedewszystkiem zeznawała służąca pana Kelhama, która, ze łzami w oczach, oświadczyła, że opuściła, dobrą zresztą, u niego służbę, bo nie mogła patrzeć na

wybryki psa swojego pana.

Mianowicie w kwietniu pies schwytał jakiegoś ślicznego kota w ogrodzie, rzucił go kilka razy o ziemię, zabił go, a potem sam go pogrzebał pod murem ogrodowym.

Postępowanie sądowe jednak wywołał

inny wypadek.

Oto dnia 7 lipca ten sam pies skoczył na przechodzącego kota obcego i pokąsał go tak strasznie, iż go musiano dobić.

Oskarżyciel publiczny zażądał kary śmierci dla zbrodniczego kundla, ale obrońca, adwokat Taylor, dowodził, że sam fakt, iż pies rzuca się na kota, nie może być powodem tak surowego wyroku. Wszakże powszechnie jest wiadomo, że pies i kot to dwaj śmiertelni nieprzyjaciele, toczący wieczne z sobą walki, w których nie zawsze pies jest zwycięzcą. A zatem pies pana Kelhama poszedł tylko za swoją naturą, za co go karać w żaden sposób

nie można.

Wobec dwu tak sprzecznych poglądów, sędzia wydał wyrok salomonowy, skazując psa na dożywotnią karę... upinania na łańcuchu nocą, a prowadzenia na smyczy dniem.

Prócz tego, przyznano stronie skarżącej koszta sądowe, w kwocie jednego funta sterlinga, 11 szylingów i 6 pensów, a ponieważ pies na razie przy sobie pieniędzy nie miał, więc tę kwotę zapłacił za niego pan jego.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie §. 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty, sprzedane będą przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze: przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, oraz w Wydziałach Hipotecznych przy Sądach Grodzkich w Sosnowcu i Będzinie. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne zostały dołączone do odnośnych ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez ponownego wręczenia osobnych zawiadomień.

Nr. rep. hipotecz.	W mieście i przy ulicy.	Suma zaległości w ratach		Suma nieumorzonej pożyczki		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (Kaucja)		Notarjusz, który dopełni licytacji	Licytacja odbędzie się o godz. 10 z rana, dnia:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.		
	w SOSNOWCU									
13	Ciasnej	308	67	2610	15	4275	427	50	Raykowski Jan	3 listopada 1930 roku.
1016	Piłsudskiego	370	62	3205	46	5250	525	—	Dreszer Jan	4 „ „
1383	Szenowskiej	342	77	2289	61	3750	375	—	Dreszer Jan	4 „ „
849	Policyjnej	933	36	10303	28	16875	1687	50	Raykowski Jan	5 „ „
	w BĘDZINIE:									
499	Małachowskiego	446	76	3663	39	6000	600	—	Szretter Teodor	7 „ „
688	Kołłątaja	5110	72	27246	44	44625	4462	50	Szretter Teodor	7 „ „
422	Kołłątaja	3474	65	17630	05	28875	2887	50	Szretter Teodor	8 „ „
384	Kołłątaja	3360	11	15798	36	25875	2587	50	Szretter Teodor	8 „ „
834	Warpiennej	2694	12	13930	—	21000	2100	—	Szretter Teodor	10 „ „
589	Jasnej	4672	22	30000	—	45000	4500	—	Szretter Teodor	11 „ „
	w ZAWIERCIU.									
40^{63}	Górnej	148	08	1236	39	2025	202	50	Szczepkowski Antoni	12 „ „
93^{39}	Leśnej	13641	68	75752	97	115875	11587	50	Szczepkowski Antoni	12 „ „

Kupno i sprzedaż.

SZYNY budowlane, drut kolczasty, rury gazowe i kotłowe, używane żelazo okrągłe, płaskie, oraz blachy poleca firma H. Pfeffer w Będzinie, Małachowskiego 33.

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego Sosnowiec - Srodula, poleca wapno znanej dobroci w kawałkach i gaszone z natychmiastową dostawą.

MASŁO, JAJA SERY sprzedaż hurtowa „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12. w podwórzu, tel. 14-25.

TANIO sprzedam plac około 30 prętów nadający się pod budowę. Wiadomość: Smolna 8, II p. m. 4, tel. 14-24.

SPRZEDAM domek drewniany przy ul. Okrzei w Dąbrowie, 4-ry ubikacje, cena 4 tysiące złotych. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

JEST do sprzedania aparat fotograficzny do zdjęć momentalnych, Fotografować nauczę. Sosnowiec, Rudna Nr. 21. Grabowski.

DO sprzedania fabryka wody sodowej. Będzin, ul. Długa 32.

SKLEP spożywczy do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia".

NIEBYWAŁA OKAZJA. Parcele pod budowę willi i domów do sprzedania na korzystnych warunkach, przy ul. Naftowej w Sosnowcu. Wiadomość na miejscu w willi Inż. Czyża.

TYLKO ZŁ. 10.— 6 pocztówek i portret artystycznie wykonany w Zakładzie Fotograf. „Studjo" Sosnowiec, 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka Kolejowego, tel. 6-11

SPRZEDAM tanio rower w dobrym stanie. Sosnowiec, Dęblińska 6. Burgała.

DO sprzedania duża wanna, bormaszyna, kowadło i t. p. Wiadomość w Administracji „Expresu". Sosnowiec.

DO sprzedania sklepik w Halach Rozwoju. Wiadomość: Magazyn galanteryjny Duszy.

SAMOCHÓD do sprzedania w pełnym biegu, może być do rozwożenia pieczywa, również towarów reklamowych za 2500 zł. w dobrym stanie. Sosnowiec, Ostrogórska 16.

SZAFY do sprzedania, jedna do piwiarni, druga do sklepu. Zagórze, Kościelna 10.

SPRZEDAM dom nowy 11 ubikacji, z powodu wyjazdu. Sosnowiec, Moniuszki 5. Obok fabryki Wajnryba.

MASZYNĘ bębenkową gabinetową z czterema szufladami i zwykłą bębenkową do szycia i haftu, haftu nauczę, czółenkową nożną bardzo tanio sprzedam. Proszę się przekonać. Sosnowiec, Pogoń, Orla 4 obok komisarjatu, Pelsik.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera okazyjnie za 90 zł. czółenkową. Niwka, ul. 1-go Maja 27. Cebrat.

DO sprzedania 2 rowery nowe damski i męski oraz gramofon. Dańdówka, dom Bielskiego Nr. 31. Nobis Karol.

SPRZEDAM kocioł lokomobilowy rok b. 1913, 7 At. pow. 75 Schneider C-o Godlewski. Ostrogórska 4, tel. 9 - 86.

OKAZYJNIE do sprzedania samowar nadający się do cukierni lub restauracji, pies łańcuchowy i króliki rasowe. Wiadomość u dozorcy, ul. Piłsudskiego Nr. 4.

SPRZEDAM aparat trzechlampowy lub zamienię na rower. Będzin, Krakowska 3, Mrowiec.

DO sprzedania rower damski nowy i gramofon. Wiadomość: Dąbrowa, Łabędzka 13. Wacław Dobrowolski.

SPRZEDAM domek w Sosnowcu. Wiadomość Będzin, Warpienna 25, piętro, u gospodarza Pięty.

SZYNY budowlane normalne i wąskotorowe, rury, drut kolczasty i do betonu, żelazo do użytku poleca tanio skład starego żelaza Welnera. Będzin, Modrzejowska 82.

WÓZEK dziecinny do sprzedania w dobrym stanie tanio. Wiadomość w „Expresie" Sosnowiec.

CHEVROLET karetka czwórka, Ford otwarty dobrze utrzymany zaraz sprzedam. Wiadomość w administracji.

MOTOCYKL do sprzedania okazyjnie w dobrym stanie. Będzin, Ksawera, Paryska 1.

PO 5 zł. osie do wozów nr. 2 z buksami i kapslami wyprzedaje się w Sosnowcu, ul. Swobodna 14.

NAJTANIEJ otomany, materace, tapczany zakład Tapicerski Marlicki. Sosnowiec, 1-go Maja Nr. 14.

TANIO sprzedam 20 obrazów oprawionych — oleodruki, sieczkarnię motorową 120 zł. Sosnowiec, Rudna 34. Horzelski.

SKLEP spożywczy w dobrym punkcie i maszyny do robienia pończoch, tanio do sprzedania. Wiadomość administracja „Expresu". Sosnowiec i filja Będzin.

MASZYNY do szycia i haftu bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i Singera bębenkową mało używaną sprzedam zaraz bardzo tanio i na dogodnych warunkach. Haftu wyuczę i czółenkową Singera za 180 zł. okazyjnie gramofon sprzedam tanio. Sosnowiec, Narutowicza 20 w targu sieleckim, Harlak

DO sprzedania domek z 3-ma ubikacjami z wszelkiemi wygodami. Wiadomość Będzin, Warpienna 31, Jan Buchacz.

LOKALE.

SKLEP spożywczy z trafiką i z mieszkaniem wolnem do wynajęcia. Dańdówka, ul. Daniłowskiego 2.

STANCJI niedrogiej dla ucznia Szkoły Technicznej w Sosnowcu poszukuję. Zgłoszenia do administracji „Expresu". Sosnowiec pod „Stancja".

POSZUKUJĘ małego pokoju z niezbędnym umeblowaniem przy rodzinie lub starszej wdowie. Pożądane całodzienne utrzymanie. Okolica dworca. Zgłoszenie do Expresu Zagłębia, Sosnowiec pod „Spokój".

MIESZKANIA podwójne do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Szpitalna 13. Bijak.

SZATNIA Teatru Miejskiego do wydzierżawienia. Informacyj udziela kancelarja Teatru.

POSZUKUJĘ pokoju lub dwuch do odnajęcia bez mebli, możliwie zaraz. Wiadomość tel. 10 - 14 lub 12 - 70.

BACZNOŚĆ! Mieszkania do wynajęcia pojedyńcze, podwójne, poczwórne. Wiadomość. Zawodzie, koło kop. „Juljusz". Łusicki.

PRZYJMĘ pana na mieszkanie. Sosnowiec, Nowopogońska 14.

PRZYJMĘ paru uczni na mieszkanie, pokój osobny. Sosnowiec, Towarowa 10

POSZUKUJĘ mieszkania, pokój z kuchnią wSosnowcu, Będzinie lub Szopienicach. Zgłoszenia do Adm. „Exp." pod Urzędnik.

DO odstąpienia sklep spożywczy wraz z mieszkaniem. Sosnowiec, Nowopogońska 36.

2 pokoje z kuchnią 3-cie piętro. Nowoczesny komfort, od zaraz do wynajęcia Wiadomość Teatralna 1 u dozorcy.

SKLEP i POKÓJ nadający się na handel, biuro przemysłowe. Sklepu pół odstąpię i pokój z oddzielnem wejściem, światłem elektrycznem, blisko Hotelu polskiego. Wiadomość Kielce, drukarnia Łęskiego (u p. Sobierajskiego).

DO wynajęcia zaraz 2 pokoje z kuchnią, łazienką i ogródkiem w Sosnowcu przy ul. Kaliskiej 1-d. Wiadomość Sosnowiec, cegielnia Wieczorka, telefon 1. 78.

DOMEK do wynajęcia, pokój z kuchnią i spiżarnia. Sosnowiec, Sielec Podgórska 12, Cieślik.

POKOJE odnowione z urządzeniem do wynajęcia miesięcznie. Będzin, Hotel „Bristol".

INTELIGENTNY kawaler poszukuje umeblowanego pokoju z oddzielnem wejściem. Zgłoszenia do administracji sub „Kraków".

Matrymonjalne.

OŻENIĘ się ze starszą panną katoliczką biedną lecz muzykalną. Oferty z podaniem adresu do administracji „Expresu Zagłębia" pod „Zagłębianin 13".

Zgubione dokumenty.

ZYGMUNT Bargieł zgubił dowód osobisty kolejowy Nr. 785110 wydany przez Dyrekcję Warszawską.

ZGUBIONO patent 4-tej kategorji Władysławy Kaczorowskiej wydany przez Urząd Skarbowy Sosnowiec. Łaskawy znalazca zechce zwrócić. Sosnowiec, Nowopogońska Nr. 9.

ZGUBIONO portfel z dowodami i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, na imię Kałma Majerczyk.

JĘDRUSIK Piotr zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez PKU. Sosnowiec

ZGUBIONO książeczkę kasy chorych na nazwisko Jana Jędrochy unieważnia się.

ZGUBIONO książeczkę P. K. Ch. wydaną w Sosnowcu na nazwisko Józefa Szota, Zawiercie, ul. Jagiellońska 20.

ANTONI Bąk zgubił w drodze z Pilicy do Sosnowca dowód osobisty i kartę rowerową z Magistratu Sosnowieckiego książeczkę wojskową przez P. K. U. Sosnowiec i kartę zasiłkową z Funduszu w Sosnowcu. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot Sosnowiec, Feliksa Perla 23.

ZGUBIONO portfel z pieniędzmi oraz dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Dąbrowy, na imię Barona Wojciecha w drodze z Dąbrowy do Grodźca. Łaskawy znalazca odda powyższe do filji „Expresu" w Będzinie lub do filji w Grodźcu, za dobrem wynagrodzeniem.

KOCIK Marek zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE.

PRACOWNIA kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Tel. 13 - 77. Marja Furman Grudniewiczowa.

NINIEJSZEM ostrzegam, że żadnych długów męża mojego Jakóba płacić nie będę i za takowe nie odpowiadam. Adela Kucytowska, Zawiercie.

PRZYJMUJE wszelkie reperacje rowerów i emalję takowych. Sosnowiec, Dęblińska 6. Burgała.

JAKO odpowiedź na ogłoszenie z dnia 17 bm. p. Jarosińskiemu w Dąbrowie, Łabędzka 50, komunikuje, iż moja część nie jest obciążona żadnym długiem. Za szarpanie opinji, pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Brysiec Józef, Dąbrowa, Łabędzka 51.

JAKO odpowiedź na ostrzeżenie męża mojego Zygmunta Cebo, komunikuje, że Ja żadnych długów nie robie, a długi, które zaciągnęliśmy wspólnie do 1 lipca br. uregulować musi, bo ja z nim wcale nie zamierzam mieszkać. Za obelgi rzucone z rodziną na mnie pociągnę na drogę sądową. Janina Cebo, z Kidawów, Dąbrowa, Staszyc 11.

ZAMIENIĘ harmonję 2-ch rzędową w dobrym stanie na rower również w dobrym stanie. Sosnowiec, Smolna 6. sklep.

PRACOWNIA kapeluszy w Dąbrowie Gór., ul. 3 Maja 27, przyjmuje kapelusze męskie filcowe, pluszowe włochate do przefasonowania, czyszczenia, prania na najnowsze fasony.

UNIEWAŻNIA się weksel zgubiony dnia 19 sierpnia 1930 r. na zł. 300 z wystawienia St. Steczko płatny 16 grudnia 1930 roku.

UWAGA! Panowie szoferzy, rowerzyści i motocykliści niezbędnym dla Was jest „Wolutin", który uszczelnia automatycznie powstałe dziury podczas jazdy, nieszkodliwy dla gumy pod gwarancją, do nabycia: Sosnowiec Brzozowski, Modrzejowska 3, Będzin, Szydłowski, Rynek 29, Grodziec, Bednarek, Kościuszki 3, Czeladź, Pietrzykowski, Bytomska 35, Kazimierz-Niemce, Romas, Dąbrowa, Wilkoszewski, Sobieskiego 14, Strzemieszyce, Zabland Stacyjna 76, Gołonóg, Konecki. Odsprzedawcy poszukiwani. Adresy kierować: Zagórze koło Dąbrowy, Kościelna 56. M. R.

ZAGUBIONO weksel na 70 zł. płatny 17 9. 1930 r. z wystawienia Majtlis Jakób w Zawierciu, unieważnia się.

ZA długi żony mojej Anieli nie odpowiadam. Wojdyło Piotr. Dąbrowa, Zagórska Nr. 2.

BEZPŁATNIE udziela wszelkich porad

Biuro Pisania Próśb,

które znajduje się w Dąbrowie za magistratem (biały domek).

POSZUKUJĘ spólniczki z kapitałem 2 — 3 tys. zł. do trafiki, materjały piśmienne. Wiadomość Będzin, Sączewska 25. księgarnia.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94